Nr. 25 (784)

WARSZAWA, WTOREK 28 STYCZNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

ZWYCIĘSTWO NIE PRZYSZŁO SAMO

Aktywny wkład 150.000 Pepesowców

Na ogromny, rozgramiający opozycję sukces wyborczy stronnictw demokratycznych złożyło się szereg przyczyn. Przyczyny te możnaby podzielić na te, które były od nas niezależne, bo wynikały z obiektywnych warunków, sprzyjających obozowi demokracji ludowej, i na te, które wynikły z naszego własnego, bojowego wkładu w walkę o zwycięstwo.

Bezsprzecznie wyjątkowo szczęśliwie kształtowały się w dwu ostatnich latach okoliczności, umożliwiające przejęcie władzy w Polsce przez obóz postępu społecznego — niemniej jednak o ostatecznym akcie przekazania władzy państwowej przez naród blokowi demokracji ludowej, którym były wybory, zadecydowała aktywność polityczna i organizacyjna obu partyj robotniczych. Śmiało zaryzykować by można twierdzenie, że Partie te wyzyskały w stopniu maksymalnym sprzyjające warunki dla zdobycia i ulegalizowania władzy. Bojowość i aktywność ich, scementowana jednością działania, przyniosła więc pełne i zasłużone zwycięstwo.

Partie robotnicze pod każdym względem zdały egzamin sprawności i wykazały, że są rzeczywiście i bezsprzecznie bojową awangardą postępu społecznego. Głównym źródłem siły, warunkującym wspólny sukces, była zdolność skupienia i zespolenia wszystkich dyspozytyw i poczynań w walce, wynikająca przede wszystkim z jednolitofrontowego, uzgodnionego działania. Nadto sukces wyborczy ułatwiło i to, że Partie robotnicze uzupełniały się szczęśliwie, ustępując sobie niejednokrotnie pierwszeństwa w działaniu, stosownie do lokalnych możliwości: PPS tu i ówdzie szła w pierwszym szeregu w zakresie propagandy wyborczej, PPR zaś wysuwała się na czoło w zakresie sprawności i sprężystości organizacyjnej.

Nasz wkład

Dla zilustrowania wkładu naszej Partii we wspólne zwycięstwo, dla wykazania, iż rzeczywiście tak pomyślny wynik wyborów zawdzięczamy przede wszystkim własnej pracy, nie od rzeczy będzie przytoczyć parę liczb. Cyfry bowiem nie kłamią i są najlepszym i najwiarygodniejszym sprawdzianem naszego wielkiego wysiłku organizacyjnego. Przez swą wymowę są też legitymacją pracy i będą na pewno bodźcem dla naszych Towarzyszy do dalszego wysiłku w budowie Partii i państwa demokratycznego. Niech zatem liczby przemówią same:

- **w okresie przedwyborczym PPS skierowała do prac w komisjach okręgowych i obwodowych około 15.000 Towarzyszy;**
- **do komisyj propagandowych blokowych (międzypartyjnych) ponad 5.000 Towarzyszy;**
- **zebrania i wiece obsługiwało około 12.000 naszych prelegentów;**
- **w wyniku dwutygodniowej mobilizacji członków Partii do prac propagandowych i organizacyjnych zgłosiło się ponad 100.000**

W sumie prawie 150.000 Towarzyszy dało swój aktywny wkład w zwycięstwo wyborcze. Z radością musimy stwierdzić, że wypadków uchylania się od wykonania zleconego zadania prawie - że nie było. Pełne uaktywnienie i wyzyskanie organizacyjne aż 150.000 Pepesowców (t. j. 30 proc. ogólnej liczby członków) jest egzaminem sprawności Partii, zdanym na celująco. Zdolność mobilizacyjna Partii, widoczna zresztą najlepiej przy urządzaniu wieców i masówek, była bez przesady imponująca. Zdarzały się bardzo często wypadki, że mimo iż wiec partyjny zwoływano na gorąco, bez przygotowania i uprzedniego powiadomienia — frekwencja przewyższała wielokrotnie ilość członków Partii na danym terenie.

Wiece i zebrania

Towarzysze nasi wzięli udział prawie w 20.000 wiecach blokowych i w ponad 8.000 wiecach pepesowskich. Przytoczone cyfry uwzględniają tylko zebrania większe, na których frekwencja wahała się od kilkuset do kilku tysięcy osób.

Mniejsze odprawy i zebrania, urządzane zwłaszcza na terenach wiejskich, nie zostały objęte specjalną statystyką. Wielka ilość wieców była następstwem naszej taktyki propagandowej, przedkładającej żywe słowo nad propagandę pisaną. Ale i w tym ostatnim zakresie zrobiliśmy niemało. Mamy na swoim koncie kilka dobrych broszur o łącznym nakładzie 5.000.000 egzemplarzy, 1.000.000 egzemplarzy afiszów ze sloganami, ponad 1.000.000 afiszów i wiele setek tysięcy innych wydawnictw propagandowych.

Zarówno w propagandzie pisanej, jak i w ustnej potrafiliśmy utrzymać swój specjalny, socjalistyczny ton wypowiedzi, co stało się niewątpliwie jedną z przyczyn naszego sukcesu wyborczego. Prasa nasza przeprowadziła od 10 grudnia 1946 roku do 19 stycznia 1947 roku specjalnie zaplanowaną kampanię artykułową.

Przekroczyliśmy pół miliona członków

Równolegle z pracami organizacyjnymi i propagandowymi w akcji przedwyborczej komitety terenowe prowadziły nadal kampanię werbunkową. Szczegółowych wyników liczbowych jeszcze nie posiadamy. Wstępne meldunki uprawniają nas do stwierdzenia, że zaplanowany na dzień 1 stycznia 1947 r. stan liczbowy Partii — 500.000 członków — przekroczyliśmy z nadwyżką.

Wielki sukces wyborczy nie był więc dla nas niespodzianką. Tysiące komitetów terenowych i fabrycznych, setki tysięcy Pepesowców dobrze spełniły swoje zadanie przedwyborcze. Na zwycięstwo pracowała cała Partia łącznie i każdy Pepesowiec oddzielnie. Nie brakło nas na żadnym odcinku walki. Niejeden z nas był w pierwszym szeregu.

Tym więcej cenimy przeto swoje i demokracji polskiej zwycięstwo, tym więcej, bo nie przyszło ono samo.

Możemy być dumni nie tylko z wyników, ale i z włożonej pracy.

Prężność Partii i Jej siła zdyscyplinowanie i ofiarność Towarzyszy napełniają nas nadzieją, że tak jak wygraliśmy wybory, wygramy większą i trudniejszą walkę o Polskę Socjalistyczną.

WŁODZIMIERZ RECZEK

PRZED AMNESTIĄ

Na zebraniu sprawozdawczym Komitetów Obywatelskich Bloku Demokratycznego Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz oświadczył:

„Zaczynamy nowy okres. Dla wszystkich, którzy błądzili w poprzednim okresie i którzy zrozumieli swoje błędy otwiera się także możliwość włączenia się w twórczą, pozytywną pracę nad rozbudową państwa przez szeroką amnestię, której projekt partia nasza ma oddawna przygotowany, ale której ogłoszenie przed wyborami mogliby niektórzy uważać za przejaw naszej słabości w momencie napięcia walki politycznej. Ogłoszenie amnestii w niedługiej przyszłości będzie dowodem siły polskiej demokracji".

Zapowiedź amnestii, o której mówił również na tym samym zgromadzeniu Sekretarz Generalny PPR, tow. Wiesław Gomułka, odbiła się szerokim echem w społeczeństwie, jako jeszcze jeden dowód dobrej woli obozu demokratycznego w akcji budowania jedności narodu.

Fakt, iż amnestia ta zostaje ogłoszona i wprowadzona w życie właśnie po zwycięskich wyborach, a nie w okresie poprzedzającym głosowanie ludowe czy głosowanie do Sejmu Ustawodawczego, świadczy wymownie o intencjach jej projektodawców. Nie jest ona — jak to często bywało przed wojną — posunięciem obliczonym na efekt, na pozyskanie taniej popularności, chwytem propagandowym, ale świadomym aktem woli obozu, dążącego do zespolenia w pracy dla kraju wszystkich obywateli, tych również, których błędy przeszłości, niezrozumienie linii rozwojowej państwa, urazy czy zaślepienia zaprowadziły do cel więziennych, ale którzy później przejrzeli, zrozumieli i okazują dobrą wolę rozpoczęcia nowego życia. Tak pojęta amnestia jest najlepszym wyrazem siły demokracji polskiej, płynącej ze słusznej i konsekwentnie wprowadzanej w życie linii politycznej i z poparcia szerokich mas świata pracy.

✶

Jak stwierdził tow. Premier Osóbka-Morawski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi SAP, PPS pragnie, by zwycięstwo wyborcze stało się dalszym etapem w akcji budowania rzeczywistej, demokratycznej jedności narodu.

„Naszym głównym celem — oświadczył Przewodniczący CKW PPS — będzie nadal jednoczenie, nie rozbijanie jedności narodowej. W stosunku do uczciwych naszych dotychczasowych przeciwników politycznych musimy więcej wykazać przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, aniżeli dokonywania porachunków. To zawsze daje lepsze i trwalsze rezultaty".

Partia nasza w Rządzie, w parlamencie i na wszystkich odcinkach działalności publicznej dołoży wszelkich starań, by zabezpieczając osiągnięcia rewolucji społecznej i unicestwiając spiski reakcji — zapewnić krajowi spokój wewnętrzny, a każdemu człowiekowi pracy maksimum wolności osobistej, opiekę prawa i jednaki start życiowy.

Byliśmy zawsze i jesteśmy nadal przeciwni tworzeniu jakichkolwiek „elit". Nie chcemy, by dawną „Pierwszą Brygadę" zastąpiła jakaś nowa „Pierwsza Brygada", bez względu na to, kto i w myśl jakich zasad chciałby ją formować.

Wielu ludzi w okresie wojny błądziło politycznie. Wielu żyło i działało pod wpływem fikcji, urazów, niezrozumienia procesów przemian, idących przez świat. Wielu spośród błądzących, mimo swych wszystkich pomyłek politycznych — bohatersko walczyło z Niemcami, dając tym samym wielki wkład w dzieło zwycięstwa. Wielu spośród błądzących, a działających w dobrej wierze, przekonawszy się o słuszności linii politycznej obozu demokracji ludowej — stanęło w pierwszych szeregach budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wśród posłów, którzy wybrani zostali do Sejmu z listy Bloku Demokratycznego, znajdują się obok twórców PKWN ludzie, którzy politykę pierwszego przedstawicielstwa polskich ośrodków postępu poparli dopiero po wyzwoleniu kraju, często po przezwyciężeniu wielu zastarzałych sądów i urazów.

✶

Przed wyborami polski ruch socjalistyczny zwrócił się do wszystkich ludzi, ożywionych dobrą wolą i umiłowaniem ludowej Ojczyzny z apelem: budujcie razem z nami. Jesteśmy pewni, że dziś — po wyborach, w przede dniu opracowania nowej konstytucji, na apel ten odpowiedzą także i ci, którzy dotąd jeszcze wahali się, opanowani jakimś niedowładem woli, czy „kompleksem tymczasowości".

RAFAŁ PRAGA

Komisja śledcza O. N. Z. wyjechała do Grecji

PARYŻ (PAP). — Komisja ONZ, która udaje się do Grecji w celu zbadania sytuacji w Tracji, opuściła w niedzielę port Tulon na pokładzie krążownika francuskiego „Georges Leygues". Komisja składa się z przedstawiciela Australii, Belgii, Brazylii, Chin, Kolumbii, Francji, Polski (amb. Putrament), W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Syrii przybędą w najbliższych dniach do Aten.

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Tirany, że na granicy albańsko - greckiej odbywają się podejrzane manewry. Wojska greckie inscenizują ataki na własne punkty strategiczne, strzelając w głąb własnego terytorium. Specjalne ekipy filmowe fotografują te manewry. Prasa albańska donosząc o tym, uważa, że celem tych manewrów jest wprowadzenie w błąd Komisji Rady Bezpieczeństwa.

Liban nie chce andersowców

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Bejrutu dzienniki paryskie, prasa libańska zamieszcza notatki, w których wyraża swe niezadowolenie z powodu przeciągającego się pobytu andersowców w Libanie. Dziennik „Al Nidal" pisze, że Liban jest wprawdzie krajem gościnnym, lecz nie zamierza udzielać dalszej gościny elementom, które spełniają podejrzaną rolę w polityce międzynarodowej.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego w sprawie prac Rady Kontroli Niemiec

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła tekst przemówienia marszałka Sokołowskiego, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Rady Kontroli w Berlinie.

Przemówienie marsz. Sokołowskiego pozostaje w związku z tym, że prace nad przygotowaniem sprawozdania Rady Kontroli dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma się zebrać 10 marca w Moskwie — postępują bardzo wolno. Sprawozdanie to, które miało zawierać dane dotyczące demilitaryzacji, denazifikacji i demokratyzacji Niemiec oraz niemieckich spraw gospodarczych — ma być złożone do dnia 25 lutego.

Marszałek Sokołowski oświadczył m. in.: „Nie muszę podkreślać — jak ważną rzeczą dla ministrów spraw zagranicznych będzie zapoznanie się z dokładnymi danymi, których ma dostarczyć Sojusznicza Rada Kontroli. Jednakże już na pierwszym posiedzeniu komisji koordynacyjnej przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysunęli propozycję, aby przygotować oddzielne raporty, dotyczące każdej ze stref okupacyjnych. Motywują oni to zadanie niemożliwością uzgodnienia wszystkich poglądów USA, ZSRR, W. Brytanii i Francji w przeciągu 5 tygodni.

Marszałek Sokołowski stwierdził, że komisja koordynacyjna nie wykazała chęci przeprowadzenia obiektywnej analizy zagadnienia niemieckiego i rozwiązania go w duchu wspólnej polityki sojuszniczej w Niemczech.

— Jeżeli nie przedstawimy wspólnego sprawozdania — mówił marsz. Sokołowski — to zdyskredytujemy sojuszniczą administrację w Niemczech. Rozwiązanie zagadnienia niemieckiego jest konieczne w interesie wszystkich narodów świata i wymaga przeprowadzenia wspólnej linii politycznej.

Porozumienie anglo-radzieckie ułatwi prace konferencji moskiewskiej

PARYŻ (PAP). Prasa francuska zamieszcza liczne komentarze, w których omawia znaczenie odpowiedzi Stalina na list Bevina. Socjalistyczny „Populaire" zwraca uwagę na okoliczność, że poprawa stosunków anglo-radzieckich w okresie konferencji w sprawie traktatu z Niemcami — posiada szczególne znaczenie. Porozumienie między aliantami może się przyczynić — podkreśla dziennik — do szybszego i lepszego załatwienia problemu niemieckiego.

Organ radykałów „Depeche de Paris" podaje, że po słowach nastąpią w tym wypadku czyny. Poprawa sytuacji, widoczna z wymiany listów między Bevinem a Stalinem, znajdzie swój wyraz również w aktach politycznych. Dziennik zwraca uwagę na to, że wymiana listów nastąpiła prawie bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu w sprawie porozumienia anglo-francuskiego. Nie był to — rzecz oczywista — przypadek. Traktaty między Moskwą a Paryżem oraz między Paryżem a Londynem i między Londynem a Moskwą — wywierają na siebie wzajemny wpływ.

„Monde" zapowiada, że rozszerzenie i przedłużenie układu radziecko-brytyjskiego przyczyni się do uzupełnienia trójkąta bezpieczeństwa obejmującego całą Europę.

PARYŻ (PAP). Dziennik „France Soir" komentując odpowiedź Stalina, dochodzi do przekonania, że odpowiedź ta spowodowała zmianę sytuacji międzynarodowej. Blum pertraktował w Londynie w chwili, gdy stosunki międzynarodowe układały się zupełnie inaczej. Obecnie powinna Francja zaczekać z zawarciem sojuszu z Wielką Brytanią, do chwili, gdy nastąpi rozszerzenie i przedłużenie brytyjsko-radzieckiego traktatu.

Konsul jugosłowiański w Neapolu zamordowany przez czetników w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich

RZYM. Konsul Jugosławii w Neapolu, Glunszicz, oraz attachę konsularny Engel poturbowani zostali ciężko przez czetników (b. żołnierzy gen. Michajłowicza) podczas wizyty w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich we Włoszech południowych. Pobitych odwieziono do szpitala w Neapolu w stanie ciężkim.

NEAPOL (PAP). Konsul jugosłowiański w Neapolu, Glunszicz, napadnięty przez czetników w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich zmarł wskutek odniesionych ran.

Stan Engela, urzędnika jugosłowiańskiego, który wraz z konsulem odwiedził obóz, jest beznadziejny.

KOMENTARZE WŁOSKIE

RZYM (PAP). Komunikat o zamordowaniu konsula jugosłowiańskiego Glunszicza i ciężkim pobiciu attache Engela, wywołała we Włoszech b. silne wrażenie. Prasa podkreśla, że mord ten został dokonany w dwa dni po ogłoszeniu wiadomości, że Jugosławia ma nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Włochami. Cel mordu jest więc przejrzysty: zbrodniarzom chodziło o to, aby nie dopuścić do normalizacji stosunków między Włochami a Jugosławią.

OBURZENIE W JUGOSŁAWII

BELGRAD (PAP). W kołach politycznych Belgradu panuje oburzenie w związku ze zbrodnią, jakiej dopuścili się czetnicy na oczach władz sojuszniczych. Komunikat, wydany przez rzecznika wojsk sojuszniczych w tej sprawie, uważa się za niewystarczający. Komunikat ten stwierdza, że Jugosłowianie zostali ostrzeżeni przed niebezpieczeństwem, grożącym im ze strony czetników.

W Belgradzie uważa się, że zadaniem wojsk sojuszniczych, sprawujących władzę nad obozem czetników, było zapewnienie oficjalnym przedstawicielom Jugosławii bezpieczeństwa, aby mogli wykonać swe obowiązki.

Jugosławia uważa wypadek ten za bardzo poważny incydent. Marszałek Tito osobiście interesuje się tą sprawą. Przedstawicielstwo Jugosławii we Włoszech zażądało od władz sojuszniczych dalszych wyjaśnień.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 27 stycznia.

Nie ma tego złego...

PRZYSŁOWIE powiada: „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło". Ma ono zastosowanie do ostatniej fazy w rozwoju stosunków brytyjsko-radzieckich.

Po wizycie marsz. Montgomery'ego w Moskwie, która była niewątpliwą oznaką znacznej popraw. w stosunkach między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, nastąpiło przykre intermezzo. Prasa radziecka ze znanym publicystą Zasławskim na czele bardzo ostro zaatakowała Bevina, zarzucając mu, że w jednym z przemówień w Izbie Gmin wyraził się tak, jakby nie obowiązywał układ brytyjsko-radziecki.

Bevin odpowiedział na to, że zachodzi tu nieporozumienie, że źle go zrozumiano i że zależy mu jak najbardziej na utrzymaniu i ugruntowaniu przyjaźni między Anglią i ZSRR. Prasa radziecka nie kontentowała się jednak tymi wyjaśnieniami, nie mając zbyt wiele zaufania do polityki zagranicznej Bevina.

Po długiej polemice prasowej nastąpiła znana już czytelnikom wymiana listów Bevin — Stalin, która powszechnie jest uważana za otwarcie drogi do znacznej poprawy stosunków brytyjsko-radzieckich i do rozszerzonej współpracy między tymi państwami. Nawet zastrzeżenia Stalina co do dotychczasowego tekstu traktatu zostały w Anglii potraktowane życzliwie jako możliwa do przyjęcia sugestia do ewentualnej rewizji tekstu układu na wypadek, gdyby doszło do proponowanego przez Bevina przedłużenia terminu ważności układu z 20 do 50 lat.

Poza Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią nikogo chyba ta poprawa w stosunkach brytyjsko-radzieckich tak bardzo nie ucieszyła, jak nas, polskich socjalistów. Uważamy, że jedyną dla nas słuszną drogą jest jak najściślejsza współpraca ze Związkiem Radzieckim. Uważamy jednocześnie, że stanowimy część międzynarodowego obozu socjalistycznego, choć dzielą nas znaczne różnice ideologiczne i taktyczne, np. od socjalistów brytyjskich. I dlatego witamy każdą oznakę polepszających się stosunków między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią, w której rządzi obecnie socjalistyczna Partia Pracy.

Rewelacyjny raport Komisji do Badania Spraw Europejskich

Partia hitlerowska odbudowuje się

na terenie okupacji brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej

Jest to wynik błędnie przeprowadzonej denazifikacji

LONDYN (PAP). — Międzynarodowa Komisja do Badań Spraw Europejskich, w skład której wchodzą przedstawiciele W. Brytanii, Francji, Belgii, Danii i Holandii,, opracowała sprawozdanie o sytuacji w Niemczech.

W. Brytanię reprezentują m. in. b. minister produkcji lotniczej lord Brabazon, b. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran. lord Vansittart, Francję — b. premier, a obecny prezes Zgromadzenia Narodowego Herriot oraz b. ministrowie Le Troquer i Marin, Holandię — b. minister spraw zagran. van Bleckland.

Raport komisji stwierdza, że błędnie przeprowadzona denazifikacja w brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, doprowadziła do tego, że partia hitlerowska ocknęła się po pierwszym wstrząsie, spowodowanym załamaniem się Niemiec i po cichu reorganizuje się w celu powrotu do władzy, starając się ująć w swe ręce kontrolę nad instytucjami utworzonymi przez sojuszników. Obecnie istnieje w całych Niemczech rozległa sieć organizacji hitlerowskich, których liczebność zwiększa się z każdym miesiącem.

CO MÓWI GEN. CLAY

Po klęsce Niemiec, powiada sprawozdanie komisji, sojusznicy korzystali ze współpracy niektórych Niemców, którzy brali udział w ruchu hitlerowskim, nie chcąc dopuścić do zbyt wielkiej dezorganizacji administracji niemieckiej. Sprawozdanie przytacza słowa zastępcy amerykańskiego gubernatora wojskowego, generała Clay'a, który oświadczył premierom państw niemieckich, położonych w amerykańskiej strefie okupacyjnej, iż nie pojmuje, jakim sposobem osoby, które zajmowały wysokie stanowiska w partii narodowo-socjalistycznej są uznawane przez trybunały denazifikacyjne jedynie za „zwolenników reżimu" hitlerowskiego.

Podziemne organizacje hitlerowskie biorą przykład z doświadczeń nabytych przez ruch oporu w państwach okupowanych przez Niemców i unikają na razie stosowania czynnego oporu. Chwilowo ugrupowania te unikają gwałtownej akcji, starają się utrudnić denazifikację, aby utrzymać jak najwięcej swoich członków na wysokich stanowiskach.

DUCH NACJONALISTYCZNY

Organizacje postawiły sobie za zadanie utrzymanie ducha nacjonalistycznego wśród Niemców przy pomocy gróźb i zastraszenia. Sabotując rozporządzenia władz sojuszniczych, hitlerowcy starają się nie dopuścić do sprawnego działania administracji, przemysłu i organizacji rolniczych, pragnąc w ten sposób zmusić władze okupacyjne do przekazania kontroli w ręce Niemców.

Zorganizowano specjalne grupy pod nazwą „Blockwacht", które działają we wszystkich czterech strefach okupacyjnych i których liczebność stale wzrasta. Oddziały te mają za zadanie pilnowanie, aby nie doszło do aktów sabotaży kierowanych przeciw obiektom wojskowym, by zbyt wcześnie nie zwrócić uwagi władz okupacyjnych na szerzący się ruch hitlerowski.

Hitlerowcy starają się wywołać wrażenie w zagranicznej opinii publicznej, że naród niemiecki jest zrujnowany na przeciąg 25 lat i że demokratyzacja życia niemieckiego może nastąpić dopiero po odrodzeniu się gospodarki.

NIEMIECKIE KAPITAŁY ZA GRANICĄ

Następnie raport stwierdza, iż w ciągu ostatnich miesięcy cenzura sojusznicza w Niemczech przychwyciła wielką ilość listów wysłanych przez Niemców, w których wymieniają oni bardzo znaczne kwoty posiadane w Szwajcarii. Prawie żadnej z tych kwot nie znaleziono w spisach, jakie szwajcarskie biuro kompensacyjne przedstawiło Sojuszniczej Komisji Kontrolnej. Okazało się, że większość deklaracji, złożonych przez Niemców w Szwajcarii, była fałszywa lub niekompletna. Prócz tego wiele kont bankowych niemieckich opiewa na nazwiska obywateli państw neutralnych.

ZRABOWANE ZŁOTO W SKANDYNAWII

Dane statystyczne wykazują, że złoto, zrabowane przez hitlerowców w państwach okupowanych i przewiezione do Szwecji, przedstawia wartość około 300 milionów dolarów. Istnieje obawa, iż większość mienia, jakie udało się obywatelom niemieckim i organizacjom narodowo-„socjalistycznym" ukryć za granicą, wystarczyłaby dla sfinansowania zakupów artykułów żywnościowych, potrzebnych w zachodnich strefach okupacyjnych, na okres trzech lat. Zwolniłoby to naród brytyjski i amerykański od ciężarów jakie ponosi chwilowo w związku z okupacją Niemiec.

Komisja dochodzi do wniosku, że z wyjątkiem małej garstki Niemców, którzy wykazują dobrą wolę, znaczna większość narodu niemieckiego nie zamierza wkroczyć na drogę demokracji.

Wspólny front włoskich partii robotniczych

RZYM (PAP). — Premier de Gaspari napotkał na trudności w tworzeniu nowego gabinetu. Przywódca partii socjalistycznej b. minister spraw zagranicznych Nenni uzależnił udział socjalistów w rządzie od przyjęcia przez partię demokratyczno - chrześcijańską programu politycznego, wysuniętego wspólnie przez partię socjalistyczną i komunistyczną.

Koła dobrze poinformowane przypuszczają, iż de Gasperi zrezygnuje z misji utworzenia rządu. W ciągu dnia odbyły się posiedzenia frakcji parlamentarnych wszystkich partyj politycznych.

Katedra ustroju i prawa radzieckiego na Uniwersytecie Łódzkim

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi uroczystość inauguracyjnego wykładu nowootwartej na wydziale prawnym Uniwersytetu Łódzkiego — katedry ustroju i prawa radzieckiego.

Należy zaznaczyć, że katedra ta jest w ogóle pierwszą na świecie poza Związkiem Radzieckim, katedrą wiedzy o ZSRR. Z tego względu uroczystość miała charakter specjalnie doniosły.

Na uroczystość przybyli min. sprawiedliwości tow. Świątkowski, wicemin. sprawiedl. Chajn, wicemin. oświaty Krassowska oraz ambasador ZSRR w Polsce — Lebiediew.

Gości powitał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Kotarbiński. Następnie dziekan wydziału prawno-ekonomicznego prof. Łapicki wygłosił słowo wstępne, zwracając uwagę, że katedra ustroju i prawa radzieckiego powstaje z inicjatywy wydziału prawno-ekonomicznego U. Ł., która została zatwierdzona przez władze państwowe. Jednocześnie mówca zwrócił uwagę na konieczność zaznajomienia się z zagadnieniami ustrojowymi i prawodawstwem sąsiadujących z nami narodów radzieckich.

Z kolei mówca zaprosił wykładowcę nowoutworzonej katedry prof. St. Ehrlicha do wygłoszenia wykładu wstępnego.

Dwie są przyczyny opóźnienia naszej nauki na odcinku badań nad ustrojem radzieckim — stwierdza prof. Ehrlich — a (polityka sanacyjnego reżimu, który nie dopuszczał do badań naukowych, dotyczących życia ZSRR) mylne pojęcia, wywołane przez ideologicznych sabotażystów w Związku Radzieckim, których teorie nie odpowiadające poziomowi nauki marksistowskiej — zostały dopiero tuż przed wojną przezwyciężone.

W zakończeniu swej ciekawej prelekcji prof. Ehrlich podziękował rektorowi i wydziałowi prawno-ekonomicznemu U. Ł. z dziekanem Łapickim na czele za podjęcie i poparcie swym autorytetem inicjatywy utworzenia katedry ustroju i prawa radzieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszy ten krok zrobiony ku rozprzestrzenieniu wiedzy o życiu narodów ZSRR jest słuszny i wielce pożyteczny. Przyczyni się on niewątpliwie do scementowania przyjaźni między sąsiadującymi narodami.

GŁOSY i ODGŁOSY

BIAŁORUSKIE ROWERY

W MIŃSKU rozpoczęto budowę pierwszej na Białorusi fabryki rowerów. Na miejscu niedawnych ruin wznoszą się odrestaurowane gmachy fabryczne oraz domy mieszkalne dla robotników i urzędników.

W maju rb. fabryka ma wypuścić pierwszą serię białoruskich rowerów.

NAFTA Z MORSKIEGO DNA

WYSPA Artem jest już od dawna jednym z głównych ośrodków bakińskiego przemysłu naftowego. Obecnie stała się również ośrodkiem wydobywania nafty z morza. Niektóre szyby naftowe znajdują się na otwartym morzu, o kilka kilometrów od brzegu.

Morskie złoża naftowe są niejako przedłużeniem złóż, znajdujących się na wyspie. W najbliższym czasie wiercenia obejmą przestrzeń morską, dwa razy większą od tej, którą eksploatuje się obecnie.

Przyszłość wyspy Artem leży na morzu. (L)

NOWA GRAMATYKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO

INSTYTUT języka rosyjskiego przy Akademii Nauk ZSRR przygotowuje do druku nową gramatykę współczesnego rosyjskiego języka literackiego, która składać się będzie z dwóch tomów. Pierwszy tom (fonetyka i morfologia) obliczony jest na 40 arkuszy druku, drugi zaś (składnia) jest nieco obszerniejszy.

Celem tego kapitalnego dzieła jest danie szczegółowej charakterystyki rosyjskiego języka literackiego. Książka zawierać będzie bogaty materiał przykładowy.

Pracami redakcyjnymi kieruje członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR E. S. Istrina. (L)

MOSKWA PRZODUJE W SPORCIE RADZIECKIM

W KOŃCU ubiegłego roku odbyły się w Gorkach ogólnoradzieckie zawody w podnoszeniu ciężarów. Brały w nich udział drużyny, reprezentujące 13 republik związkowych i dwa miasta: Moskwa i Leningrad. Pierwsze miejsce jak i w roku poprzednim zajęła drużyna moskiewska. Członek tej drużyny mistrz świata Nowak osiągnął w podnoszeniu ciężarów dwoma rękami wynik 137,5 kg przewyższający rekord świata dla atletów wagi półciężkiej.

W Moskwie odbyły się zawody bokserskie, w których brały udział drużyny 9 republik i Moskwy. I w tych zawodach drużyna moskiewska zajęła pierwsze miejsce, drugie — zajęła drużyna gruzińska, a trzecie drużyna RSFRR. (L)

KALENDARZ DLA DZIECI

W ZWIĄZKU Radzieckim ukazał się kalendarz dla dzieci na r. 1947. Pierwsze wydanie tego kalendarza ukazało się jeszcze w r. 1942 i od tego czasu rok rocznie dzieci radzieckie otrzymują ten interesujący i kulturalny upominek.

Tegoroczny kalendarz zestawiła E. Gozdawa, udostępniając dzieciom poznanie najwybitniejszych pisarzy rosyjskich starego i nowego pokolenia.

Z pisarzy starszych znajdują się w kalendarzu utwory Puszkina, Lermontowa, Lwa Tołstoja, Gogola, Niekrasowa, Żukowskiego, Błoka i in. Z pisarzy radzieckich mamy Gorkiego, Majakowskiego, popularnych poetów współczesnych, jak Isakowski, Twardowski czy Lebiediew-Kumacz, czołowego poetę Kazachstanu, niedawno zmarłego Dżambuła, poetę białoruskiego Kupałę, znanych twórców literatury dla dzieci Michałkowa i Marszaka i wielu innych. (L)

KOŃSKA GRYPA

EPIDEMIA grypy, która już od dłuższego czasu panuje w Londynie, objęła ostatnio i... konie.

W końcu tygodnia w stajniach pozostało 1000 chorych koni. Grypa ma u koni takie same objawy jak u ludzi. Konie kaszlą, kichają i mają gorączkę. Leczy się je również w „ludzki" sposób: sulfamidami i penicyliną.

Dziwne wrażenie sprawia taka stajnia — szpital. Zwierzęta pookrywane są kilkoma kocami, trzęsą się z zimna i mają bardzo smutne „miny".

Największa epidemia końskiej grypy wybuchła w Londynie w roku 1935, kiedy jedna piąta wszystkich londyńskich koni zaniemogła. Również w kawalerii — konie chorowały masowo.

Elektrownia Płocka wzmocniona

Jeszcze jedno dzieło PPS-owców

Tow. Premier na uroczystościach

W niedzielę, w drugą rocznicę uwolnienia Płocka spod okupacji niemieckiej, odbyło się uroczyste uruchomienie nowego generatora Elektrowni Miejskiej przez tow. premiera Osóbkę-Morawskiego.

Powitanie tow. premiera było owacyjne. Już w Sochaczewie i Gąbinie, witały go liczne delegacje pepesowskie, nie brak było również i delegacji z dalszych okolic, m. in. przybyła na drogę liczna delegacja z Gostynina.

Na przedmieściu Płocka, Radziwiu, powitali tow. premiera przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych z wicewojewodą Rothem na czele oraz dwa szwadrony kawalerii. Przed wejściem do elektrowni przemówienie powitalne wygłosił kierownik tow. Bogusławski, opisując w krótkich słowach jej dzieje. Zbudowana przed wojną przez socjalistyczny zarząd miejski była przedmiotem ataków ówczesnych czynników sanacyjnych, twierdzących, że jest obliczona na „wyrost". Nasi towarzysze jednak przełamali wszystkie przeszkody, zarówno przed, jak i po wojnie i dzięki temu byli w stanie oddać na usługi społeczeństwa polskiego dzieło swej pracy i inicjatywy.

Tow. premier zwiedził następnie urządzenia, po czym włączył do sieci generator. Z tą chwilą elektrownia osiągnęła pełnię możliwości produkcyjnej.

Z kolei tow. premier udał się do portu, oglądając prace przy budowie mostu, informowany szczegółowo o postępie prac przez inż. Śladkowskiego, po czym pieszo, po lodzie, przeszedł Wisłę i w asyście honorowego szwadronu kawalerii udał się do lokalu PPS. Po krótkim pobycie w gronie towarzyszy partyjnych, tow. premier udał się do gmachu teatru.

Całe miasto było świątecznie udekorowane barwami narodowymi i sztandarami partyjnymi. Wzdłuż ulic ciągnęły się szpalery ludności i czerwonych sztandarów pepesowskich. Teatr obliczony na 3.000 miejsc, nie mógł pomieścić nawet połowy spośród przybyłych.

Akademię zagaił tow. pos. Kempczyński, przewodniczący PK PPS, po czym po powołaniu prezydium i przemówieniach powitalnych tow. premier odznaczył 27 zasłużonych w służbie dla państwa robotników Medalem Zwycięstwa i Wolności. Większość wśród nich stanowili członkowie PPS, dokumentując swoim wkładem w odbudowie kraju — wkład PPS. W imieniu udekorowanych przemówił tow. Wł. Bogusławski.

Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił tow. premier Osóbka-Morawski, który scharakteryzował różnicę dwóch koncepcji — londyńskiej i naszej, polskiej, wynikającej z należycie zrozumianej racji stanu Polski. Następnie tow. premier omówił zagadnienie jedności narodu, tak koniecznej w chwili odbudowy kraju, w chwili, gdy nie ma rozbieżności interesów klasowych.

Przemówienie premiera zostało przyjęte przez zebranych bardzo owacyjnie. Nie było końca okrzykom na cześć tow. premiera, PPS i jedności narodu.

Na zakończenie odczytano telegramy od tow. tow.: Cyrankiewicza, Rusinka, R. Obroczki i P. Gajewskiego.

W czasie niedzielnych uroczystości Płocka ujawnił się znów głęboki entuzjazm ludności wobec sprawy odbudowy kraju, zrozumienie zasadniczych reform, które tę ludność z państwem silnie zespoliły. Jednocześnie ujawniło się zrozumienie roli PPS, która w drodze do swego celu dąży do zjednoczenia całego społeczeństwa we wspólnym wysiłku, widząc w podniesieniu dobrobytu i kultury całego narodu najszybszy środek do uświadomienia szerokich mas o słuszności reprezentowanej przez nas ideologii.

Rozbicie rokowań anglo-egipskich

Traktat z r. 1936 pozostaje nadal w mocy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski pragnąc nie dopuścić do rozbicia się pertraktacji anglo-egipskich, wystosował jeszcze jedną notę do rządu egipskiego, w której proponuje odłożenie spornej sprawy Sudanu na okres późniejszy. Oczekuje się, że rząd egipski w dniu dzisiejszym udzieli odpowiedzi na nową propozycję brytyjską.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że prasa egipska w dalszym ciągu atakuje ostro politykę Anglii wobec Egiptu, stwierdzając, że pertraktacje anglo-egipskie poniosły całkowite fiasco.

LONDYN (PAP). Rząd egipski odrzucił ostatnie propozycje brytyjskie w sprawie Sudanu i postanowił przedłożyć całe to zagadnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Premier egipski, Nokroshy Pasza, zakomunikował ambasadorowi brytyjskiemu decyzję Egiptu.

Ambasada brytyjska w Kairze podała do wiadomości, iż wobec zerwania rokowań między W. Brytaną a Egiptem, traktat z roku 1936 pozostaje w mocy aż do roku 1956.

Al Capone nie żyje

— Słynny gangster amerykański, Al Capone, zmarł wczoraj w swej rezydencji na Florydzie. Al Capone liczył lat 50. Urodził się w Neapolu.

S-S „Marta Gorthon" zatonął u brzegów Gdyni

W nocy 23 stycznia 1947 r. po załadunku ca 3.000 ton węgla i bunkru, w drodze powrotnej z Gdyni do Szwecji uległ tragicznemu wypadkowi szwedzki statek S-S „Marta Gorthon".

Statek odprowadzony przez polskiego pilota, po otrzymaniu instrukcji dotyczących kursu, przyjął kierunek na Hel. W pewnej chwili nastąpił na statku silny wstrząs, spowodowany uderzeniem. S-S „Marta Gorthon" dając rozpaczliwe sygnały zawrócił do portu. Na pomoc przybyły holowniki „Wilk" i „Tytan", rozpoczynając akcję ratunkową.

Statek, wprowadzony na oksywską mieliznę, mimo wydatnej akcji pomocy ratunkowej, zatonął, przechylając się na lewą burtę. Ponad powierzchnią wody sterczy maszt i kapitański mostek.

Załoga składająca się z 21 osób wraz z kapitanem została uratowana.

Mikołajczyk i jego protektorzy

nie cofną wstecz koła historii

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł poświęcony wynikom wyborów w Polsce. W artykule tym czytamy m. in.: „Wyniki wyborów do Sejmu stanowią wielkie zwycięstwo demokracji polskiej. Nigdy jeszcze nie wykazywał naród polski takiej aktywności politycznej, jak podczas ostatnich wyborów.

Aktywność ta przyczyniła się do klęski Mikołajczyka i jego grupy. Pewne koła anglo-amerykańskie, zdenerwowane wynikiem wyborów, podniosły wrzawę, pozbawioną zdrowego sensu. Część prasy anglo-amerykańskiej rozpowszechnia mniemanie, że porażka Mikołajczyka oznacza rzekomo naruszenie uchwał konferencji krymskiej i poczdamskiej. Głosy te należy uważać za próbę wywarcia presji na Polskę. Próby te muszą jednak zawieść, gdyż ani Mikołajczyk, ani jego, protektorzy, nie cofną wstecz koła historii".

Fatalna sobota

Dzień katastrof lotniczych

LONDYN (PAP). Sobota była dniem katastrof lotniczych. W najstraszniejszej z nich na lotnisku Croydon pod Londynem zginęło 12 osób.

W pobliżu Hamburga wpadł na przewody wysokiego napięcia amerykański samolot wojskowy. Pilot zginął na miejscu. W Yorkshire rozbił się samolot wojskowy typu Moskito — przy czym zginęła dwuosobowa załoga. W dwu innych katastrofach — w pobliżu Korsyki i w Hogkong nie było śmiertelnych ofiar.

Katastrofa na lotnisku Croydon wydarzyła się w niezwykłych okolicznościach. Samolot Dakota z 18 pasażerami i 5 osobową obsługą w chwilę po wystartowaniu runął na hangary, spadając wprost na inny samolot, sprawdzany w tym czasie przez mechaników, którzy w ostatnim momencie zdążyli uskoczyć na bok ratując życie. Wśród pasażerów było 5 zakonnic i kilkoro dzieci. Z ocalonych z katastrofy cztery osoby wyszły prawie bez szwanku, a reszta odniosła ciężkie obrażenia. Pilot samolotu zginął na miejscu.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Teheranu, że w wielu miastach Iranu policja zamknęła lokale związków zawodowych. Równocześnie przeprowadza się aresztowania wśród działaczy związków zawodowych.

— Przewodniczący misji polskiej do spraw przestępców wojennych, płk Muszkat, wygłosił przed Międzynarodowym Stowarzyszeniem Prawników odczyt o odpowiedzialności państwa za popełnione przestępstwa.

Ś. † P.

IRENA Z KŁUSZYŃSKICH

GÓRCZYNA

żona prof. Olgierda Górki

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 26 stycznia 1947 r.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie

Mąż, Matka, Siostry, Szwagrowie i Siostrzenica

W PARTII PPS

Odprawa sekretarzy wojewódzkich i pełnomocników wyborczych PPS

W poniedziałek, dn. 27 bm. w lokalu CKW PPS w Warszawie odbędzie się odprawa sekretarzy wojewódzkich i pełnomocników PPS dla spraw wyborczych. Podczas odprawy omówione będą m. in. wyniki akcji wyborczej partii.

—ooo—

PRAGA CENTRALNA
REFERAT KOBIECY

Dnia 29 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4 pok. 3, odbędzie się zebranie łączniczek kół. Obecność obowiązkowa.

Wojsko przekazało Muzeum Narodowemu cenne dzieła sztuki kościelnej

W dniu 25 bm. w Muzeum Narodowym odbył się akt przekazania przez Wojsko Polskie odzyskanych przez nie cennych dzieł sztuki kościelnej. Są to: słynny poliptyk (ołtarz wieloskrzydłowy) grudziądzki z końca XIV wieku oraz 4 skrzydła z ołtarza (z końca XV wieku), pędzla Absalona Stumme. Oba te dzieła sprowadzono z podporządkowanego Muzeum Wojska zamku malborskiego, gdzie wojskom naszym udało się zabezpieczyć szereg niezwykle cennych malowideł, rzeźb kościelnych oraz mebli zabytkowych. Na odszukanie niektórych zabytków, pomysłowo ukrytych przez uchodzącego wroga, złożyły się wysiłki miejscowej Komendy RKU i Milicji Obywatelskiej.

W akcie przekazania dzieł sztuki wzięli udział: wiceminister Kultury i Sztuki L. Kruczkowski, szef Gł. Zarządu Polityczno - Wychowawczego WP gen. Zarzycki, reprezentujący Naczelnego Dowódcę WP, dyr. Muzeum Wojska Polskiego, płk. Szacherski, naczelny dyr. Muzeum i Ochrony Zabytków, dr S. Lorentz oraz jego najbliżsi współpracownicy z Naczelnej Dyrekcji i z Muzeum Narodowego.

Nie wolno tego zaniedbywać!

Dzieci ulicy — co z nich wyrośnie?

— Panie szanowny, obywatelu łaskawco! Poratuj sierotę biednego jedną dziesiąteczką... Zapały, amerykańskie zapały, komu, komu.... Na Pragie, na Pragie, zaraz jedzie na Pragie!...

Każdego z nas uderza wielka ilość włóczących się, obdartych, rozbisurmanionych dzieci. Zupełnie małe, pięcioletnie chyba pędraki, a często i starsze, już w wieku szkolnym, roją się na wszystkich ulicach. Ochrypłe głosy, aroganckie, andrusowskie zachowanie, tępe wyrazy twarzy, nieprzebrany repertuar przekleństw, wykazują wyraźnie na tryb ich życia. Wychowawcą i żywicielem tych dzieci jest — ulica. Co z nich wyrośnie, łatwo przewidzieć i już z góry należałoby chyba sporządzać kartotekę przestępstw, którymi wykażą się w przyszłości.

Skąd te dzieci pochodzą, gdzie mieszkają, z czego żyją, czy mają jakichkolwiek opiekunów — nie sposób stwierdzić. Zatrzymuje je czasami milicja obywatelska, przesłuchuje, skierowuje do jedynego, istniejącego w Warszawie Pogotowia Opiekuńczego.

Nie jest to jednak żadna, zorganizowana planowa akcja, która mogłaby dać pozytywne rezultaty, a sporadyczne wypadki, w niczym nie wpływają na polepszenie sytuacji.

Izby zatrzymań

Wagę tego zagadnienia doceniła Narodowa Rada Miejska, uchwalając dość już dawno założenie tzw. Izb Zatrzymań, których organizację i prowadzenie miałoby być powierzone Wydziałowi Opieki Społecznej.

Izby Zatrzymań stanowić mają punkty, w których włóczące się bez opieki dzieci, będą badane i po przeprowadzeniu specjalnego wywiadu — dzielone na osobne grupy:

Pochodzące spoza Warszawy — Izby odeślą do miejsc ich zamieszkania pod opiekę tamtejszych gmin; dzieci, które mają rodziców, lub opiekunów zostaną odprowadzone do domów, w których nakaże się pod surową odpowiedzialnością bardziej staranny nadzór; zatrzymane przez milicję przy popełnianiu przestępstw, będą oddane do dyspozycji sądu dla małoletnich.

Jeżeli natomiast wywiad Izby stwierdzi, że zatrzymane na ulicy dziecko nie ma żadnej domowej opieki, zostanie ono skierowane do Pogotowia Opiekuńczego, które nada dalszy kierunek jego losom. W chwili obecnej Pogotowie Opiekuńcze jest jednak tak przeciążone, że nie ma mowy o dokładnym zbadaniu sytuacji małego włóczęgi. Zostaje on przeważnie po paru dniach zwolniony i... wraca na ulicę. Uruchomienie Izb Zatrzymań, umożliwi skuteczną akcję przeciw tej klęsce, jaką jest w chwili obecnej wielka ilość „dzieci ulicy", w najgorszym tego słowa znaczeniu.

Nasza przyszłość

Miejski Wydział Opieki Społecznej planuje utworzenie natychmiast po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1947, przynajmniej dwóch takich Izb — jednej na Pradze i jednej w śródmieściu.

Miejmy nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej i, że z ulic Warszawy znikać zaczną tak dziś, niestety, charakterystyczne gromady dzieci niczyich. Dzieci włóczęgów, dzieci rzezimieszków.

Sprawa jest doniosłej wagi. Konieczność wyłowienia z ulic miasta pałętających się watah młodcianej andruserii, wymaga nie tylko realizacji powziętych już uchwał, ale wnikliwej i cierpliwej, a także energicznej pracy wielu ludzi, których wysiłki umiałoby poprzeć całe społeczeństwo.

Z tej zaniedbanej, opuszczonej, zupełnie dziko hodującej się dzieciarni, wyrośnie przecież również z czasem obywatel państwa. Naszą powinno być troską, by w zespole, odpowiedzialnym za losy kraju, stanowił on element pełno wartościowy i dodatni, gdyż tylko taki możemy i musimy sobie wychowywać.

I. H.

Uwaga! Pasażerowie tramwajów

Od pewnego czasu, szerzą się skargi na ruszanie z miejsca wozów tramwajowych, zanim wszyscy pasażerowie wsiądą i wysiądą z wagonów. W skargach tych podkreśla się, że motorowi ruszają z miejsca przed sygnałem do odjazdu.

Dyrekcja MZK wyjaśnia, że już niejednokrotnie w tej sprawie pouczała i napominała obsługę wozów. Aby jednak odszukać i należycie ukarać winnych, Dyrekcja MZK prosi pasażerów o wskazywanie w skargach numerów wozów i czasu, w którym zostało stwierdzone omawiane wykroczenie. Pożądane jest podanie choć jednego świadka zajścia.

Leki dla b. więźniów polit.

Członkowie i podopieczni, korzystający z pomocy lekarskiej Związku b. Więźniów Pol. mogą się zgłaszać po odbiór bonów na leki do sekretariatów Kół w godz. od 9-ej do 13-ej.

Obfity przydział leków mamy otrzymać w lutym

W najbliższych dniach Izba Aptekarska przystąpi do rozprowadzenia leków UNRRA, przydzielonych przez Ministerstwo Zdrowia. Łączna wartość lekarstw wynosi 30 milionów zł.

Leki przeznaczone dla świata pracy rozdzielone zostaną przez apteki. Cena ich ma być bardzo niska.

Otrzymamy między innymi takie środki, jak aspiryna (w cenie 1 zł. za pastylkę), eter i insulina.

W pierwszych dniach lutego nastąpi następny rozdział leków łącznej wartości 80 milionów złotych. Środki lecznicze z tego rozdziału nie będą pochodziły z UNRRA, a z normalnego importu, w związku z czym będą nieco droższe. (Aspiryna 5 zł. za tabletkę).

Poza tym Departament Farmaceutyczny Ministerstwa Zdrowia rozprowadzi w najbliższym czasie leków za około pół miliona dolarów. Wśród leków tych znajdą się tak drogocenne środki, jak Papaverina (środek przeciwbólowy) — 200 kilogramów i Pantopon (narkotyk) 10 kg.

Ilości te wystarczą na pełne zaspokojenie potrzeb krajowych na okres półroczny.

W ten sposób groźna sytuacja na rynku farmaceutycznym w obliczu zbliżającej się wiosny zostanie w dostatecznym stopniu zażegnana (pa).

—o—

Konkurs historyczno-literacki „Stolicy"

Warszawski tygodnik ilustrowany „Stolica" rozpisał konkurs literacko-historyczny pn. „Warszawa moich wspomnień". Temat konkursu jest dostępny dla każdego.

Ci, którzy pamiętają „wczoraj" Warszawy, niech pokuszą się, aby jak najwierniej odtworzyć obraz tej minionej Warszawy i przekazać go przyszłym pokoleniom.

Ogólna suma nagród 75.000 zł. Prace należy nadsyłać do redakcji „Stolicy", Warszawa, ul. Chocimska 31.

Kiedy chodzi o... ślubny kobierzec

Warszawiacy nie znają przeszkód

Ilość ślubów w stolicy stale wzrasta

Karnawał zawsze odznacza się zwiększoną ilością ślubów, a zwłaszcza jeżeli przypadnie po wojnie. Warszawiacy nie przejmują się zbytnio brakiem mieszkań czy mebli. Są najwidoczniej optymistami z natury i liczą, że rozbudowa domów mieszkalnych da im wreszcie upragniony kąt i dach nad głową, a poprawiające się ciągle warunki życia gospodarczego pozwolą im wreszcie zakupić sprzęt mieszkaniowy.

Toteż karty ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego zapełniają się wciąż nowymi nazwiskami małżonków. Kolejka zaś czekających na trzecim piętrze gmachu B.G.K. (Aleje Sikorskiego 1), gdzie mieści się stołeczny Urząd Stanu Cywilnego, wykazuje tendencję wzrastającą.

Niewątpliwie jest to także zasługą naczelnika urzędu, Józefa Szczuckiego, który w sposób naprawdę ujmujący, a jednocześnie pełen powagi, dopełnia wszystkich prawem przepisanych formalności.

Serce nie sługa

Przeciętnie 400 małżeństw miesięcznie jest zawieranych w ostatnich miesiącach w Warszawie. Minione jednak tygodnie wskazują, że krzywa statystyczna idzie wyraźnie w górę, co z wielu względów jest objawem wysoce pocieszającym. Jeżeli chodzi o przeciętny wiek małżonków to waha on się w granicach między 30 a 40 rokiem życia. Widzimy więc, że raczej ludzie o ustalonych zasadach i pozycji decydują się na ten ważny krok.

Różnice wieku nie są na ogół wielkie. Choć zdarzają się jeszcze i takie np. wypadki, że pan młody potrafi mieć pięćdziesiątkę, a panna młoda rozpoczyna 20 wiosnę życia. Na tym przykładzie okazuje się jednak znowu, że mimo zasadniczych zmian w świecie, stare powiedzenie „serce nie sługa", nic nie straciło ze swej aktualności.

Żenią się wszyscy. Robotnicy, kupcy, profesorowie, rzemieślnicy itd. Żaden zawód, żadna grupa społeczna nie pozwala się innej wyprzedzić. Jednym słowem chęci małżeńskie wśród warszawiaków są przez naturę równomiernie rozłożone, z tą nieznaczną poprawką, że wśród dzielnic warszawskich najwięcej „odważnych" jest w Śródmieściu, za którym zdecydowanie kroczy — Praga.

Cudzoziemcy i warszawianki

Ten małżeński zapał mieszkańców stolicy udziela się widocznie także w bardzo silnym stopniu cudzoziemcom, przebywającym w Warszawie. Od stycznia 1946 do 1 bm. odbyło się w Warszawie około 50 ślubów cudzoziemców z Polkami. Najwięcej żeni się Amerykanów, na drugim miejscu plasują się zimni Anglicy, trzecie miejsce zajmują Francuzi. Natomiast notujemy tylko dwa małżeństwa polsko-rosyjskie.

Należy jednak dodać, że w wypadku małżeństw mieszanych Urząd Stanu Cywilnego daje ślub po przedłożeniu zgody przedstawiciela (ambasady, poselstwa) państwa, którego cudzoziemiec jest obywatelem.

Fakt, że w tej chwili w stolicy czynny jest tylko ciągle jeden Urząd Stanu Cywilnego jest niewątpliwie dużym utrudnieniem dla mieszkańców Warszawy, tym bardziej, że prócz ślubów załatwia jeszcze cały szereg innych czynności, jak zgłoszenia narodzin, zgonów itp. Dlatego też projektuje się stworzenie Urzędów Stanu Cywilnego przy każdym starostwie grodzkim, względnie burmistrzu, gdy starostwa grodzkie zostaną przekształcone na dzielnice z burmistrzem na czele. Oczywiście, że wszystko to są na razie projekty, które jednak stopniowo mają być realizowane w najbliższej przyszłości.

Prawdopodobnie najszybciej z dzielnic doczeka się własnego urzędnika Stanu Cywilnego — Praga. (Rs)

Gaz się ulatnia? Daj znać do pogotowia technicznego

Dyrekcja Gazowni Miejskiej przypomina mieszkańcom stolicy, że instalacje gazowe, wykonane przez firmy lub monterów, nie posiadających odpowiednich koncesji, bezwzględnie nie będą przez Gazownię przyjmowane i uruchamiane. W interesie zatem odbiorców jest dopilnowanie, aby wszystkie prace przy instalacjach gazowych były wykonywane przez Gazownię lub fachowców, posiadających odpowiednie uprawnienia.

Projekt każdej roboty, dotyczącej budowy nowej lub zmian w instalacji gazowej, winien być przedstawiony w Dziale Instalacji Gazowni, ul. Ludna 16 przed rozpoczęciem robót.

Opieka nad instalacją gazową w poszczególnych budynkach należy do administracji względnie mieszkańców domu. Opieka ta polega na ochronie instalacji przed uszkodzeniem, zamarzaniem itp.

O każdym uszkodzeniu względnie ulatnianiu się gazu należy bezzwłocznie zawiadamiać Pogotowie Techniczne Gazowni: Kredytowa 6, Bagatela 15, Felińskiego 24, Dąbrowiecka 8, Ludna 16, Dworska 25.

Wyższy kurs nauczycielski w Warszawie

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego uruchamia 1 marca br. sekcję popołudniową Państw. Wyższego Kursu Nauczycielskiego w grupie języka polskiego z językiem obcym angielskim, rosyjskim lub francuskim. Kurs przeznaczony jest dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych m. st. Warszawy i okolicy. Czas trwania nauki 20 miesięcy.

Dokładnych informacji udziela Wydział Kształcenia Nauczycieli w Kuratorium, ul. Marszałkowska 6 i instruktorzy szkolni.

„Dwa Michały i Świat Cały"

Kukiełkowa geografia w teatrze „Baj"

Dzieci Żoliborza oglądały w dniu 24 stycznia nowe widowisko Teatru Kukiełkowego RTPD „Baj" pt. „Dwa Michały i świat cały". Tekst napisał Frant, lalki i dekoracje opracowała Lidia Lidecka, inscenizacja Szczepana Baczyńskiego.

Przedstawienie jest doskonale opracowane i stoi na wysokim poziomie artystycznym. Najmniej może udaną stroną jest chór. Ilość piosenek, zresztą dobrze dobranych i ładnych, jest duża, śpiewane są jednak niewyraźnie, tak, że nie można często rozróżnić poszczególnych słów. Utrudnia to zrozumienie wątku widowiska, z którym teksty są ściśle związane.

Doskonałe są natomiast same lalki. Bardzo starannie odrobione, pomysłowo pomyślane i dobrze dobrane. Jest ich mnóstwo, około 50, przy czym do najlepszych zaliczyć należy niemal wszystkie występujące zwierzęta. Również dobre są dekoracje, tak pod względem artystycznym, jak i przystosowania do poziomu dzieci, które świetnie orientują się co wyobrażają poszczególne obrazy.

Treść przedstawienia mówi o przygodach dwóch Michałów, którzy zwiedzają cały świat. Dzieci widzą więc na scenie obrazki ze wszystkich niemal jego części, ucząc się jednocześnie podstawowych pojęć o każdej z nich. Konferansjerka prowadzona przez S. Baczyńskiego pomaga dzieciom w zorientowaniu się w akcji i sprawdza jednocześnie, jak reagują one na poszczególne fragmenty, przypomina małym widzom elementarną geografię.

Teatr „Baj" przy oddziale RTPD na Żoliborzu ma poza sobą tradycję prawie 20 lat pracy. Po wojnie rozpoczął on działalność w r. 1945, dając przedstawienia w Warszawie i innych miastach Polski, m. in. na Górnym Śląsku. W Warszawie odwiedza najdalsze jej części, jak: Bielany, Koło, Ochotę, Targówek. Jest to pierwszy Dzielnicowy Teatr dla Dzieci.

Poza działalnością artystyczną Teatr „Baj" uczy i pomaga dzieciom, które same chcą zorganizować kukiełki. Ostatnio 21 Szkoła Żoliborska opracowała i wystawiła inscenizację bajki Andersena pod kierownictwem i przy pomocy artystów „Baju".

W najbliższym tygodniu „Dwa Michały i świat cały" pojadą na Bielany, stamtąd na Koło i dalej po całej Warszawie, bawiąc i ucząc jednocześnie.

I. H.

W dniu 10 lutego ankieta meldunkowa wykaże ilu mieszkańców liczy Warszawa

Jak już podawaliśmy, w dniach od 10 lutego do 5 marca br., ludność Warszawy obowiązana jest wypełnić druki ankietowe, stwierdzające fakt zamieszkania stałego lub czasowego w mieście.

Obecnie ukazało się rozporządzenie prezydenta m. st. Warszawy dotyczące powszechnego obowiązku złożenia ankiety meldunkowej. Celem ankiety — przeprowadzanej przez Wydział Ewidencji Ludności — jest sporządzenie rejestru mieszkańców.

Ankieta stwierdzi stan ludności Warszawy w dniu 10 lutego rb. i obejmie całą ludność prócz wojska skoszarowanego, odbywającego służbę czynną, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego państw obcych i osób przebywających czasowo w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych.

Ankietę należy wypełnić w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Mieszkańcy stali wypełniają formularze białe, czasowo przebywający — formularze zielone, cudzoziemcy — formularze różowe.

Za niewypełnienie ankiety, niedostarczenie, fałszowanie, podrabianie lub przerabianie dokumentów, grozi kara pieniężna do 100.000 zł lub kara więzienia do roku, albo obie kary łącznie.

Kurs dyrygentów orkiestr

Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej R. P., Warszawa, ul. Reja 9, urządza kurs dyrygentów orkiestr w czasie od 3 do 30 marca br.

Kandydaci winni wypełnić następujące warunki: zgłosić uczestnictwo najpóźniej do dnia 10 lutego br., zaznaczyć w podaniu umiejętność gry na instrumencie wchodzącym w skład orkiestry dętej lub kapeli ludowej (jaki instrument), w jakich kluczach kandydat czyta nuty, podać nazwę zespołu, w którym kandydat grał, albo obecnie uczestniczy i w jakim charakterze.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
TEATR POLSKI (Karasia 2): Poniedziałek g. 18 „Szkoła obmowy". Wtorek g. 18 „Penelopa". Środa g. 18 „Szkoła obmowy". Czwartek g. 18 „Penelopa". Piątek g. 18 „Szkoła obmowy". Sobota g. 14.30 „Majątek albo imię", godz. 18 „Penelopa". Niedziela g. 14.30 „Majątek albo imię", g. 18 „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO.OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 18 „Halka".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18,00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 18.00 „Dwa teatry" Szaniawskiego.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) Z powodu przygotowań do nowej premiery — nieczynny do 29 b. m.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera, godz. 20.15 „Już nigdy nie skłamię".

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia „Zimowa Parada", godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15 17, 19.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 8): „Klatka słowicza". Pocz. seansów: 13, 15,30, 18, 20,30.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Twardzi ludzie". Pocz. seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Maksim"; pocz. seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4: „Zaczarowany kwiat".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Romans pajaca" (II seria „Komediantów").

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków, Nowy Zjazd 1.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 28 STYCZNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,05 Dziennik por.; 6,30 Muzyka por.; 7,05 Muzyka; 7,40 Muzyka; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,35 Arie i pieśni włoskie; 13,05 Muzyka obiadowa; 15,00 słuchowisko dla dzieci; 15,40 Kwartet fletowy C-dur Mozarta; 16,00 Dziennik popoł.; 16,30 Audycja słowno-muzyczna pt. „Czar walca"; 17,05 „U naszych przyjaciół"; 17,25 Aud. rozrywk.; 18,07 Muzyka; 18,30 Nauka przy głośniku; 19,00 Koncert symfoniczny; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,25 Koncert rozrywkowy; 21,00 Słuchowisko „Niebezpieczne życie"; 21,25 Sonata d-moll Beethovena; 21,45 Rad. Uniw. Lud.; 22,25 Aud. rozrywkowa; 23,10 Ostatnie wiad. dzien. rad.; 23,30 Muzyka poważna.

Warszawa II

14,03 Muzyka rozrywkowa; 14,15 Aud. pieśni rosyjsk.; 18,40 Koncert życzeń; 19,25 Muzyka taneczna; 22,05 Pieśni Schuberta; 22,35 Pierwsze wykon. najnowszych transkrypcji Heifetza.

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 28 — księgarnia „Światowid", Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid", Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc., Grochowska 213 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Presowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 89, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 85, tel. nr. 8.67.79, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 28. — F.ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 15790

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Grochów zwyciężył Wartę 11:5

Mecz wielkich niespodzianek

Łobuzerski wybryk wywołany sensacyjnym k. o. Szymury

Wczorajszy mecz Warta—Grochów zapowiadany przez niektórych jako mecz zagadek, zamienił się w mecz niespodzianek. Pierwszą z nich był silnie zmieniony skład Warty, dalej nieobecność Koziołka, niewystawienie do walki przeciw Kolczyńskiemu Sobczaka, no i nieoczekiwane sensacyjne zwycięstwo Majewskiego w wadze półśredniej z Jareckim. Ten szereg niespodzianek sprawił w sumie, że ostateczny wynik meczu brzmiał 11:5 na korzyść Grochowa. Jeżeli chodzi o tronę organizacyjną zawodów, to około 6-cio tysięczną rzeszę widzów spotkała również niespodzianka w postaci nieogrzanej hali, chociaż organizatorzy zapowiedzieli, że temperatura w hali będzie wynosić + 10 st.

ŁOBUZERSKI WYBRYK

Do kompletu wczorajszych niespodzianek trzeba jeszcze zaliczyć huligański wyskok kilku łobuzów z widowni, którzy po prawidłowym i zgodnie z przepisami znokautowaniem Archackiego przez Szymurę, podnieśli dziki wrzask i obrzucili ring różnymi przedmiotami, a jeden z łobuzów miał czelność rzucić pustą butelkę, uderzając Szymurę w łokieć. Trudno wprost zrozumieć, że nie znalazł się nikt z organizatorów lub też kulturalnych widzów, który by był przytrzymał łobuza i oddał w ręce władz bezpieczeństwa. Niesłychany ten incydent, którego ofiarą padł reprezentant Polski i chluba polskiego boksu, Franciszek Szymura, wywołał wśród obecnych na sali powszechne oburzenie i niewątpliwie KS. Grochów, jak i WOZB pośpieszą z oficjalnym zadośćuczynieniem.

WALKA POKAZOWA

Zawody rozpoczęły się walką pokazową młodocianych braci Buczkowskich, adeptów sztuki bokserskiej, którzy zademonstrowali prócz dobrych chęci, pewien zasób wiadomości bokserskich, wywołując szczery aplauz całej widowni.

Następnie zaprezentowały się publiczności drużyny Warty i Grochowa. Poznaniacy wystąpili w 7-demkę bez Sobczaka w wadze średniej. Absencja Sobczaka została przyjęta burzą protestów. W wadze muszej reprezentował Wartę Malak, z którym wystąpił do walki Patora (G). Poznaniak walczył bardzo ostrożnie, odwzajemniał się kontrami i w dwóch pierwszych rundach był słabszy od przeciwnika. Dopiero w trzeciej, Poznaniak nawiązał równorzędną walkę. Wynik jej został ostatecznie nierozstrzygnięty.

WYSTĘP DŁUGICH RĄK

W wadze koguciej spotkali się Szymański (W) i Szatkowski (G). Pięściarz poznański chudy, o długich rękach, w pierwszej rundzie nie miał nic do powiedzenia, a w drugiej znalazł się na deskach do 8-miu. W trzeciej Szymański po przezwyciężeniu okresu słabości, doszedł do głosu i przystąpił do ofensywy, trafiając kilkakrotnie Szatkowskiego. Walka zakończyła się zwycięstwem Szatkowskiego na punkty.

Zaciętą walkę stoczyli w wadze piórkowej Wojnowski (W) z Sobkowiakiem (G). W drugiej rundzie obaj zawodnicy odnieśli kontuzje. Dzięki większej rutynie i silniejszym ciosom zwyciężył na punkty Sobkowiak. Z dużym zainteresowaniem oczekiwana była walka w wadze lekkiej między byłym mistrzem Europy Polusem a mistrzem Polski Komudą. Okazało się, że Polus, który jeszcze demonstrował ładne ciosy lewą, ustępował Komudzie pod względem szybkości i przegrywał w zwarciach. Jednym słowem zwyciężyła młodość. Komuda, chociaż wygrał wysoko, kilka razy odczuł na sobie pięść byłego mistrza Europy.

MIŁA NIESPODZIANKA MAJEWSKIEGO

Najpiękniejszą walkę dnia, zupełnie niespodziewanie stoczono w walce półśredniej. Typowany na zwycięzcę doskonały zawodnik Warty, Jarecki, znalazł w Majewskim groźnego przeciwnika. Majewski rozegrał wczoraj bodajże swój nalepszy mecz. Przez wszystkie 3 rundy Majewski, wypatrując luki w gardzie szeroko walczącego Jareckiego, lokował cios za ciosem, a w trzeciej rundzie miał już bezapelacyjną przewagę. Majewski odniósł zasłużenie zwycięstwo.

SZYMURA NOKAUTUJE

W wadze średniej Kolczyński wygrał walkowerem z powodu niestawienia się Sobczaka na ringu. W wadze półciężkiej oczekiwano ciekawego pojedynku między Szymurą a nadzieją boksu stołecznego, sympatycznym zawodnikiem, Archackim, który z meczu na mecz poprawia swoją formę. Istotnie w pierwszej minucie walki Archacki zademonstrował kilka dobrych kontr, dopingowany przez publiczność, do stawienia oporu nacierającemu Szymurze. Niestety, walka, która miała dać pogląd na formę Archackiego, nieoczekiwanie skończyła się przed uderzeniem gongu w pierwszej rundzie, ponieważ Szymura, po wyjściu ze zwarcia, szybkim i nieoczekiwanym, krótkim sierpowym, trafił Archackiego w szczękę, Archacki padł na deski i został wyliczony. W tym momencie wydarzył się pożałowania godny incydent, o którym piszemy na wstępie.

NIESPORTOWA DEMONSTRACJA

Do walki w wadze ciężkiej stanęli Klimecki (W) i, niestety, Burkacki (G). Już dotychczasowe występy Burkackiego na ringu powinny były wystarczyć kierownictwu KS Grochów do zrezygnowania z wystawiania Burkackiego w tak poważnych zawodach. Sądzimy, że wczorajsze jego niesportowe zachowanie się na ringu przesądziło jego karierę pięściarską w KS Grochów. Zamiast wystawiać zawodnika nieposiadającego żadnych walorów pięściarskich (poza wagą ciała), a w dodatku nieumiejącego zachować się, lepiej było oddać punkty w wadze ciężkiej walkowerem. Nie wolno zapominać, że publiczność warszawska, pokonująca tak ciężkie warunki komunikacyjne, aby się dostać na Służewiec i płacąca wysokie ceny za bilety wstępu, ma prawo domagać się od swoich pupilów sportowej walki, a nie niepoważnej demonstracji.

Ltn.

Mistrzostwa Polski w boksie

BATORY — H.C.P. 9:7

POZNAŃ (tel. wł.). Zawody o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy RKS „Batory" a HCP, przyniosły ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie chorzowskiej w stosunku 9:7. Dla „Batorego" punkty zdobyli: Bazarnik w wadze muszej, Kusz w półśredniej, Nowarra w średniej, Kubica w ciężkiej i jeden punkt Manecki w wadze ciężkiej.

Dla HCP: Międowicz w koguciej, Rożek w piórkowej, Krause w półciężkiej, który zwyciężył przez techniczne k. o. i Regulski jeden punkt w wadze lekkiej.

ZJEDNOCZENI — MKS (Gdynia) 11:5

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Drużyna pięściarska „Zjednoczeni" w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo pokonała dziś wysoko drużynę MKS Gdynia.

Wyniki techniczne: w w. muszej Kruża (Z) przegrał na punkty z Sowińskim, w w. koguciej Borowicz (Z) zremisował z Umińskim, w w. piórkowej Leczkowski (Z) wygrał na punkty z Antkiewiczem, w w. lekkiej Sowiński (Z) zwyciężył wskutek dyskwalifikacji Koleckiego, w w. półśredniej Wiklińskі (Z) pokonał Iwańskiego, w w. średniej Szymankiewicz (MKS) wygrał przez k. o. z Spliterem, w w. półciężkiej Pollak (Z) wygrał z Lickiem przez dyskwalifikację i w ciężkiej Chyła (Z) wygrał z Wilińskim.

ŁKS — LUBLINIANKA 12:4

LUBLIN (tel. wł.). Zawody o drużynowe mistrzostwo zakończyły się wynikiem zwycięstwa ŁKS.

C.K.S. — OMTUR (Rzeszów) 13:3

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.). CKS — OMTUR (Rzeszów) 13:3.

ŁÓDŹ — GDAŃSK 9:7 (W BOKSIE)

W Gdańsku spotkanie w boksie Łódź — Gdańsk, zakończone zostało zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7.

Nieoczekiwany finał mistrzostw hokejowych

Cracovia i Wisła rozegrają jeszcze jeden decydujący mecz w Krakowie

Wisła-Cracovia 3:2, ŁKS-Lechia 1:1

ŁÓDŹ (tel. wł.). W trzecim dniu mistrzostw hokejowych wyniki spotkań były następujące: **Wisła—Cracovia 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).** Spotkanie to było niezwykle emocjonujące i miało duże znaczenie dla pretendenta do tytułu „Cracovii", której dla uzyskania tytułu mistrzowskiego wystarczał wynik remisowy. Na obu zespołach było widoczne przemęczenie poprzednimi spotkaniami i dlatego tem po meczu nie było zbyt szybkie. W Wiśle wyróżnił się Jasiński z I-go ataku oraz Sokołowski w obronie. W Cracovii najlepiej wypadł Marchewczyk i obrońca Kasprzycki. Bramki strzelili: dla Wisły Palus, Peter i Jasiński — po 1. dla Cracovii Wołkowski i Marchewczyk — po 1. Zawody prowadzili ob. ob. Kuchar i prof. Paruszewski. Widzów 4000.

ŁKS — LECHIA 1:1

Ostatni mecz turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski przyniósł małą sensację w postaci remisu poznańskiej Lechii z ŁKS-em. Mimo przewagi we wszystkich trzech tercjach gospodarze nie mogli uzyskać decydującej o zwycięstwie bramki. Starsi gracze ŁKS-u byli wyraźnie przemęczeni. Wyróżnił się wspaniale broniący swej bramki Makutynowicz, który w III-ciej tercji uległ kontuzji głowy i w stanie nieprzytomnym wyniesiono go z boiska. Oprócz niego wyróżnił się w ataku Staniszewski. W Lechii dobrze grał bramkarz Muszyński oraz obrońca dr Kasprzak. Bramki strzelili: dla Lechii Koczewski, dla ŁKS-u Sokołowski.

*

Mistrzostwa hokejowe Polski nieoczekiwanie przybrały sensacyjny obrót. Gdy wczoraj jeszcze Cracovia po meczu z ŁKS uchodziła zdecydowanie za przyszłego mistrza, to wynik dzisiejszy przekreślił nadzieję i pewność zwolenników Cracovii. W rezultacie dzisiejszej porażki Cracovii, mistrz Polski nie został wyłoniony, gdyż Wisła i Cracovia mają jednakową ilość punktów po 4-ry i zgodnie z przepisami PZHL musi być rozegrany trzeci mecz decydujący. Definitywnie ŁKS zajął już trzecie miejsce, ozwarte zaś Lechia poznańska. Spotkanie między Wisłą i Cracovią odbędzie się w Krakowie, a termin jego wyznaczy Zarząd PZHL.

SIEMIANOWICZANKA — KTH (KRYNICA) 7:4

Mecz hokejowy rozegrany w Siemianowicach między mistrzem Śląska KS Siemianowiczanką i KTH z Krynicy zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:4 (2:1, 3:2, 2:1). Gra była obustronnie ostra.

Zawody towarzyskie

LEGIA — AZS 11:1

Na lodowisku WKS Legia rozegrany został towarzyski mecz hokejowy między WKS Legią i AZS Warszawa, zakończony zwycięstwem Legii w stosunku 11:1 (6:0, 3:0, 2:1). Gra dość żywa, prowadzona na słabym poziomie technicznym. Bramki strzelili: Dolewski — 4, Naciążek—3, Koperczyński, Swicarz, Ślusarczyk i Leonardziak — po 1-ej. Rla AZS honorową bramkę zdobył Straszak. Sędziował ob Wujek.

Inż. Kalbarczyk ponownie mistrzem Polski w jeździe szybkiej

W drugim dniu zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Polski na stawach w Pruszkowie osiągnięto następujące wyniki:

Bieg na 1500 m: 1) inż. Kalbarczyk 2,35,3 min., 2) Rytter 2,41 min.

Bieg 10.000 m: 1) inż. Kalbarczyk 22,04 min., 2) Rytter 22,05 min.

Bieg 1500 m dla kobiet: Sędzimirówna 4,31,1 m.

5000 m: Sędzimirówna 13,05.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął inż. Kalbarczyk przed Rytterem i Kowalskim. (Ltn)

Pierwszy dzień Jubileuszowego Zebrania P.Z.K.

Jubileuszowe Walne Zebranie Pol. Zw. Kolarskiego z okazji 25-lecia istnienia, rozpoczęło się wczoraj rano uroczystym nabożeństwem w Kościele Wizytek, na intencję pomordowanych przez hitlerowców działaczy i zawodników kolarskich.

Następnie w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się dalsza część uroczystości, na którą przybyli przedstawiciele Miasta oraz delegaci władz i związków sportowych, którzy złożyli życzenia dalszego rozwoju kolarstwa. Z kolei odbyła się uroczystość wręczenia odznak za „Zasługi dla kolarstwa polskiego" szeregowi działaczy i zawodników, a w szczególności prezesowi P. Zw. Kol. Gołębiowskiemu, inż. Szymczykowi i sekr. gen. P. Z. Kol. Cieślakowi.

Pierwszy dzień obrad zakończył referat prezesa Gołębiowskiego pt. „Historia kolarstwa w Polsce". Dziś dalszy ciąg zebrania o godz. 10-ej w Sali Miejskiej Rady Narodowej. (Ltn).

Kronika sportowa

Kurs kondycyjny dla zaawansowanych narciarzy klubów robotniczych od będzie się w Zakopanem w dniach od 1 do 25 lutego br. W kursie weźmie udział 40 najlepszych narciarzy klubów robotniczych. Uczestnicy zamieszkają w willi OMTUR „Świetlana". Kierownikiem kursu będzie tow Boski, a instruktorem trener szwajcarski Roger Feur. Uczestnicy kursu wezmą udział w imprezach urządzanych przez PNZ oraz w zawodach międzyorganizacyjnych młodzieżowych ZHP i OMTUR w dniach 14 — 16 lutego.

Ogólnopolski turniej pięściarzy OM TUR. W dniach od 5 do 22 marca br. wydział sportowy KC OMTUR, organizuje ogólnopolski kurs przodowników boksu w Koszencinie. Na zakończenie kursu odbędzie się ogólnopolski turniej bokserski klubów OMTUR.

Danina na Fundusz Olimpijski. Celem zasilenia kasy, mającego się ukonstytuować Polskiego Komitetu Olimpijskiego, PUWF złożył onegdaj w Państwowej Radzie PW i WF wniosek w sprawie wprowadzenia tymczasowego zarządzenia o opodatkowanie, począwszy od dnia 2 lutego wszystkie organizacje wychowania fizycznego i sportowe na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego daniną w wysokości 2% od wpływów brutto, z urządzanych przez nie imprez i zawodów.

Udział narciarzy radzieckich zapewniony. FIS udzieliła zezwolenia narciarzom radzieckim na udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Finlandii, Norwegiii, Czechosłowacji, Francji i Polski. W związku z tym narciarze radzieccy, którzy chlubią się doskonałymi wynikami, wezmą definitywnie udział w narciarskich mistrzostwach słowiańskich w Szklarskiej Porębie w końcu lutego br.

Sezon piłkarski na Śląsku rozpoczyna się już 2 lutego. W tym dniu drużyny górnośląskie rozpoczynają wiosenną rundę o mistrzostwa klasy „A".

Rozgrywki eleminacyjne do Klasy Państwowej rozpoczną się 30 marca.

Kapitan Polskiego Związku Piłki Nożnej, płk H. Reyman, przedstawił zarządowi PZPN czterech piłkarzy, jako kandydatów do reprezentacji kontynentu. Są nimi: Gracz (Wisła), Parpan (Cracovia), Nowak (Garbarnia) i Barwiński (Tarnowia).

Mistrzostwo Polski w siatkówce zdobył AZS — Warszawa

ŁÓDŹ (tel. wł.). Dziś wieczorem zakończyły się walki finałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej. Wynik tych walk były następujące:

AZS (Warszawa)—YMCA (Gdańsk) 2:0; AZS (Łódź) — Lublinianka 2:0; AZS (Warszawa) — Lublinianka 2:0; AZS (Łódź) — YMCA (Gdańsk) 2:1; YMCA (Gdańsk) — Lublinianka 2:1; AZS (Warszawa) — AZS (Łódź) 2:0.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył AZS (Warszawa), drugie AZS (Łódź), trzecie YMCA (Gdańsk), czwarte Lublinianka.

ERICH MARIA REMARQUE (45) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Poczuł, że topi się kawał ołowiu, który dotąd uciskał mu czaszkę. Odetchnął głębiej. Drobnymi podmuchami nadbiegał ulicą wiatr. Rawik znów spojrzał w oświetlone okno. Tam oto był ktoś, komu był drogi, komu był wszystkim, czyja twarz odmieniała się, patrząc na niego — i oto chciał poświęcić tego kogoś złudzie, niecierpliwości, która się w nim zrodziła razem z nadzieją zemsty...

Czegoż to chciał? Czemu się opierał? Dlaczego chciał się zachować? Życie stawało przed nim otworem, a on wysunął objekcje. Nie dlatego, że mu dawano za mało, ale, że dawano zbyt wiele. Przeleciała nad nim krwawa burza przeszłości. Wzruszył ramionami. Serce, pomyślał, serce, jakże się ono garnie, jak bije! Jasne okno nocą, odblask cudzego życia, które mu się oddało w uniesieniu, czekając aż i on ulegnie. Płomień miłości, świętojański robaczek czułości, jasny, szybki, błyskawica krwi — znał to, wiedział o tym wszystko wiedział tyle, że nigdy by nie przypuszczał, że ta złota strzała dotknie go jeszcze raz. Potem stoi się nocą przed oknami trzeciorzędnego hoteliku, który nagle zaczyna się unosić nad asfaltem ,jak mgła, jak pałac z drugiego końca świata, jak wyspy, pełne kokosowych orzechów, ciepłe od tropikalnej wiosny, która tu oceanem przybiegła. Rafy koralowe, lawa, i pachnące ciemności płyną morzami ku francuskiej stolicy, ku smutnej uliczce Pancelet, a woń hibiskusa i mimozy zaciera ślady zemsty i przeszłości niepojętą, nieodpartą siłą nowego uczucia.

— — — — — — — —

W „Szecherazadzie" były tłumy. Joanna nie była sama przy stoliku. Spostrzegła Rawika od razu, kiedy tylko stanął w drzwiach. Lokal pełen był dymu i muzyki. Rzyciła parę słów swoim towarzyszom i prędko podeszła do niego.

— Rawik...

— Czy jesteś tu jeszcze potrzebna?

— Dlaczego?

— Chcę cię stąd zabrać.

— Czyż nie mówiłeś...

— To już minęło. Czy jesteś tu potrzebna?

— Nie, powiem im tylko, że wychodzę.

— Pośpiesz się, będę czekał w taksówce:

— Dobrze — nie odchodziła — Rawik...

Spojrzał na nią. — Czy przyszedłeś tu tylko z mojego powodu.

Zawahał się chwilę. — Tak — powiedział, kiedy jej twarz zbliżała się ku niemu. — Tak, Joanno, z twojego powodu, tylko z twojego powodu.

— — — — — — — —

Taksówka posuwała się ulicą de Liège. — Co sie stało?

— Nic.

— Przeraziłeś mnie.

— Przebacz. Więcej nie będę.

Spojrzała na niego. — A już myślałam, że nigdy nie wrócisz.

Nachylił się nad nią, poczuł, jak drżała.—Joanno — powiedział — nie myśl o niczym i nie zadawaj pytań. Czy widzisz uliczne latarnie i tysiące innych świateł? Żyjemy w ginącym świecie, a to miasto faluje życiem. Oddarci jesteśmy od wszystkiego i nic nie mamy prócz naszych serc. Byłem w kraju księżyca i wróciłem, a ty czekałaś na mnie. Jesteś samo życie. Nie pytaj o nic. Więcej tajemnic jest w twoich włosach, niż w tysiącu pytań. Noc stoi przed nami, kilka godzin zaledwie, w gruncie cała wieczność, zanim poranek zapuka do okien. Miłość jest wszystkim, największą i najwspanialszą rzeczą na świecie. Poczułem to dziś, kiedy noc topniała w kształt kwitnącego krzewu i wiatr pachniał malinami. Bez miłości człowiek jest martwą istotą na urlopie, świstkiem papieru, na którym zapisano kilka dat i przypadkowe nazwisko. Lepiej nie żyć...

Światło ulicznych lamp przesiąkło do wnętrza taksówki, jak biegający blask latarni morskiej przesiąka do kabiny okrętu. Oczy Joanny były na przemian przezroczyste lub ciemne w pobladłej twarzy. — Nie umrzemy nigdy — wyszeptała w jego ramionach.

— Nie, my nie, umiera tylko ten przeklęty czas. My żyjemy wiecznie. Budzisz się z wiosną, która ginie, kiedy usypiasz. Między naszym przebudzeniem i snem tysiąc razy powraca zima i lato, a kiedy kochamy się — ty i ja — stajemy się nieśmiertelni i niezniszczalni, jak bicie serca, jak deszcz albo wiatr, a o cóż więcej chodzi? Dzień za dniem, ukochana, wstajemy, jak triumfatorzy, a rok za rokiem giniemy w porażkach, ale komuż zależy na tym, by nas zrozumieć, komuż to jesteśmy potrzebni? Godzina, to życie całe, chwila ociera się o wieczność, oczy twoje błyszczą, gwiezdny pył sypie się wskroś nieskończoności. Bogowie się starzeją, ale usta twoje są wiecznie młode. Między nami drży tajemnica, Ty i Ja, Pytanie i Odpowiedź, którą słychać poprzez pył wieków i ekstazy wszystkich kochanków. Czy słyszysz krzyk brutalnej żądzy w złotej zawierusze stuleci? Czy widzisz niekończącą się drogę od ameby do Rut i Estery, Do Heleny i Aspazji, do błękitnej Madonny w wiejskiej kapliczce? Od dżungli i zwierzęcia do ciebie, do ciebie...

Leżała w jego ramionach blada i bez ruchu, w tak bezgranicznym oddaniu, że zdawała się prawie nieobecna, a on, schylony nad nią, mówił i mówił. Z początku zdawało mu się, że cień jakiś, żałośnie uśmiechnięty, stoi po za nim, spogląda mu przez ramię i bezgłośnie szepcze z nim razem — ale wtedy nachylił się głębiej, poczuł, jak poruszyła się, dążąc ku niemu, i cień, który dotąd stał przy nim, zginął...

13.

— Po prostu skandal — powiedziała kobieta ze szmaragdami, która siedziała wprost Kate Hegstroem. Jej oczy błyszczały. — Skandal wprost niebotyczny. Paryż pęka ze śmiechu. Czy byłaby pani kiedy posądziła Ludwika o homoseksualizm? Na pewno nie. Nikt z nas o tym nie wiedział, ukrywał się z tym starannie. Wszyscy uważali Linę Neuburg za jego oficjalną kochankę, a tymczasem niech pani sobie wyobrazi, co się dzieje. Tydzień temu Ludwik wraca z Rzymu o trzy dni wcześniej, niż zapowiedział, idzie do mieszkania Nika, aby mu zrobić niespodziankę i kogo tam zastaje?

— Swoją żonę — powiedział Rawik.

Kobieta ze szmaragdami podniosła głowę. Wyglądała teraz tak, jakby jej kto nagle doniósł o bankructwie małżonka. — Więc pan już o tym słyszał? — zapytała.

(Dalszy ciąg nastąpi).